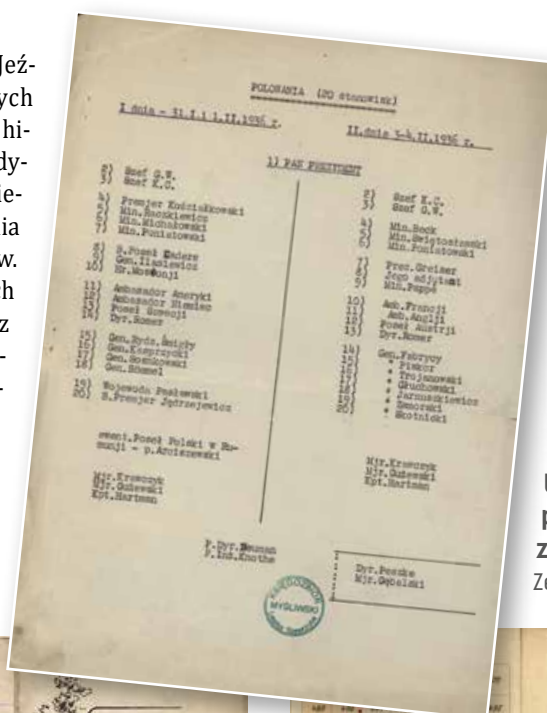


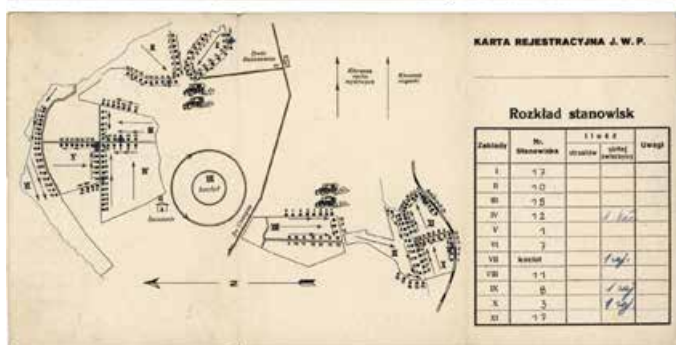
Krzysztof Mielnikiewicz

W zbiorach Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa w Warszawie związanych z postacią wybitnego kolekcjonera i historyka łowiectwa kpt. Józefa Władysława Kobylańskiego znajduje się ciekawa karta stanowiskowa z polowania w okolicach Broszkowa (wieś w pow. siedleckim, gm. Kotuń), na terenach dzierżawionych w czasach II RP przez Koło Myśliwskie Podoficerów Żandarmerii w Warszawie. Kartonik, nazywany dawniej karnetem, zawiera informacje o miejscu i dacie polowania, kolejności miotów oraz numerach stanowisk, rejestr ubitej w poszczególne pędzenia zwierzyny i, co najciekawsze, wierszowane zasady



**Uczestnicy polowania
prezydenckiego w Białowieży
z przydziałem stanowisk.**

Ze zbiorów Leszka Szewczyka



Ze zbiorów Leszka Szewczyka

19 lutego 1937 r. Ze zbiorów Leszka Szewczyka

prowadzonego przez mistrza strzelectwa myśliwskiego Wilhelma Ziegenhirtgo.

Znaleziony dokument był inspiracją do kolejnych poszukiwań zaproszeń oraz kart stanowiskowych z wykazami strzelonej zwierzyny, planami pędzeń czy wskazówkami dotyczącymi bezpieczeństwa i organizacji polowania. Ciekawe mogły się też okazać informacje o sposobach przydzielania stanowisk myśliwym przez prowadzącego lub właściciela polowania.

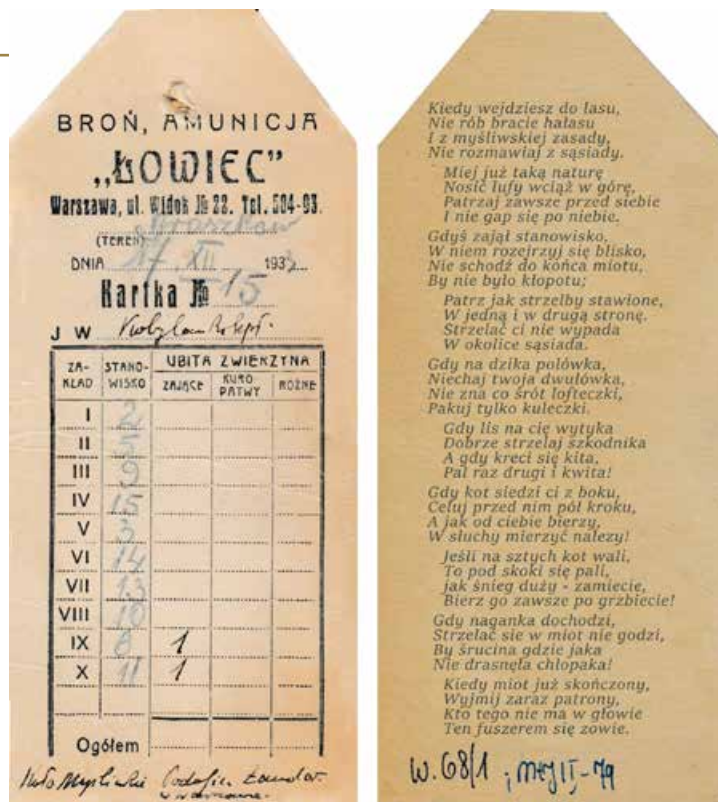
Stanowiska dla moźnych

Warto przypomnieć, że w czasach obowiązywania regaliów łowieckich organizacja polowań była ukierunkowana na zapewnienie sukcesu panującemu. Przy obławach, łowach z sieciami i parkanami władzę – w otoczeniu oszczepników, łuczników i kuszników czuwających nad jego bezpieczeństwem – stawiano na przesmykach, w przerwach parkanów i sieci czy też lokowano w luksusowych altanach budowanych na trasie głównego kierunku gonu. Pozostali uczestnicy łowów zajmowali stanowiska według obowiązującego protokołu lub zwyczaju bądź je losowali. Ciekawymi przykładami stanowisk myśliwskich dla Augusta II i Augusta III Sasów oraz Stanisława Augusta Poniatowskiego były luksusowe, wielokondygnacyjne pawilony myśliwskie (ambony) wybudowane na terenie zwierzyńca – Wielkiej Kletni pamiętającej czasy Stefana Batorego, nazwanej później Augustowskim Sadem.

Zasady uprzywilejowania przy wyborze stanowisk obowiązywały też w późniejszym okresie, co odzwierciedlają kroniki oraz opisy polowań carskich w Białowieży i Spale. Według nieznanego autora kroniki „Polowanie w Puszczy Białowiejskiej”, wydanej w Sankt Petersburgu w 1861 r., na polowaniu 6 listopada 1860 r. z udziałem cara Aleksandra II Romanowa „pierwsze stanowisko z lewej strony na daleki strzał od zachodniej ściany zwierzyńca przeznaczone było dla Jego Cesarskiej Mości; dalej w linii prostej następowało 5 stanowisk dla Dostojnych Gości wraz z ich świtami, a na końcu znajdowało się 6 stanowisk dla świty Jego Cesarskiej Mości”. Mikołaj Małychin w książce „Carskie polowanie w Księstwie Łowickim” wspomina, że 11 września 1884 r. na pędzonym polowaniu w cieblowickich lasach k. Spały „(...) dla Monarchy [Aleksandra III – ▶

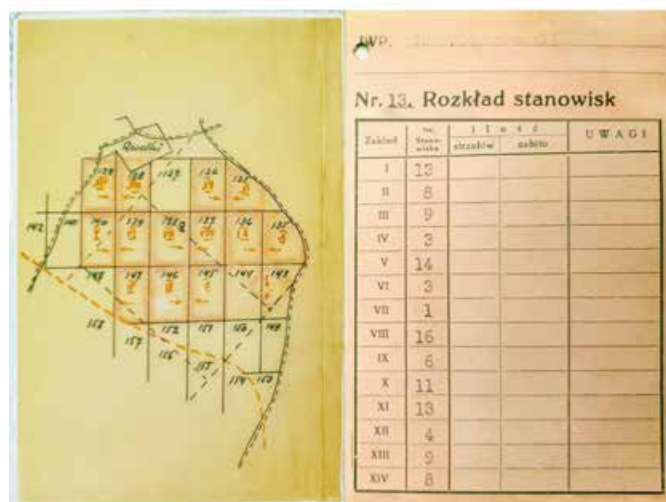
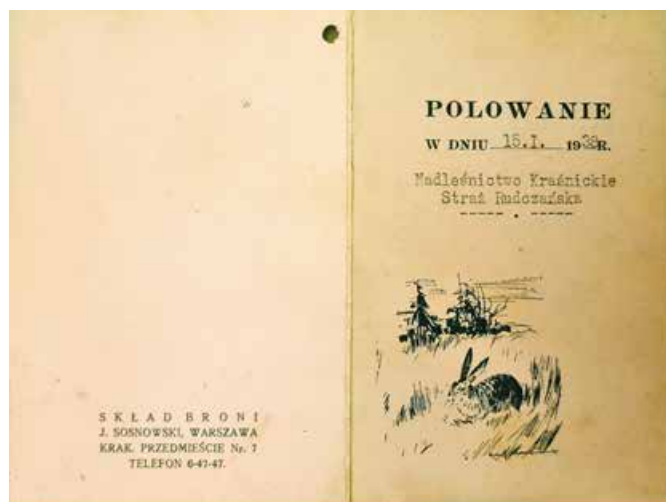


Kartka stanowiskowa z polowania w Kole Miłośników Łowiectwa w Warszawie. Ze zbiorów Krzysztofa Nowakowskiego



Karta stanowiskowa Józefa W. Kobylańskiego.

Ze zbiorów Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa w Warszawie



Karnet inż. Szyszkowskiego z polowania w nadleśnictwie Krańskim 15 stycznia 1938 r.

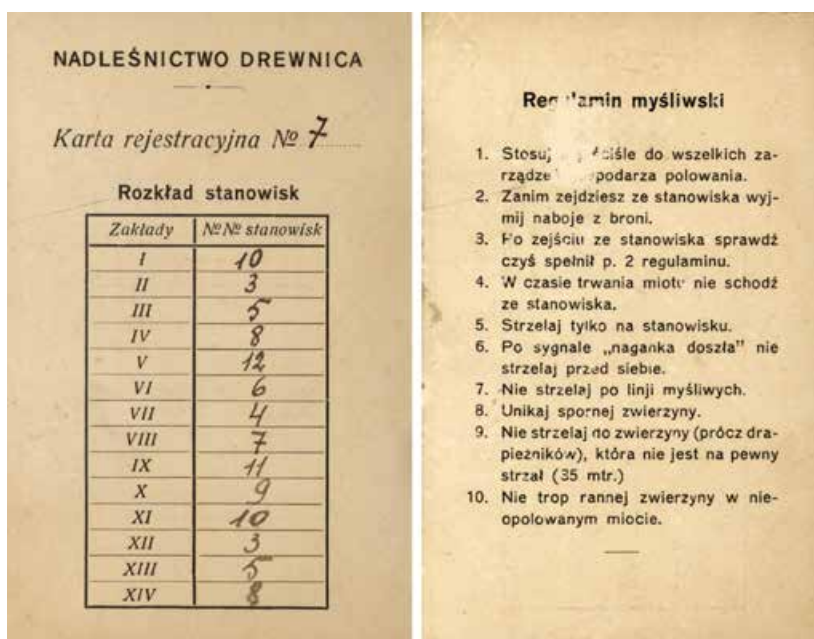
Ze zbiorów Konrada Oleszczuka

przyp. K.M.] wybrano stanowisko na wąskiej przesiece, był tam bowiem dobry przesmyk. Strzał w tamtym miejscu nie należał do łatwych, ponieważ przesieka była szczupła, a wokół gąszcz piekielny. Za to nie zdarzyło się nigdy, żeby ten przesmyk ominął”.

Spełnianie zachcianek gości

W II RP podczas polowań magnackich, ziemiańskich i rządowych poza losowaniem kart stosowano również regułę uprzywilejowania. W muzeach, bibliotekach i zbiorach prywatnych zachowały się dokumenty, opisy oraz wspomnienia obrazujące zasady przydziału stanowisk. Warto na nie zwrócić uwagę również ze względu na szatę graficzną, treść i precyzję wykonania. Prezentowane kartki stanowiskowe nie były jak obecnie anonimowe. Przywoływały przeszłość, po latach pozwalały myśliwym odtworzyć przebieg polowania, przypomnieć sobie udział w pokocie. Są także dokumentami historycznymi, zwłaszcza jeżeli dotyczą polowań dworskich i rządowych.

Na polowania do Białowieży – łowiska rządowego – establishment krajowy, przywódców państw oraz dyplomatów akredytowanych w Polsce zapraszał najczęściej prezydent Ignacy Mościcki. Za organizację łowów, zapewnienie obfitego pokotu oraz zadowolenie gustów uczestników odpowiadali kolejni łowczowie generalni Lasów Państwowych w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych oraz dyrektorzy administracji leśnej (Włodzimierz Korsak, Julian Ejsmond, Herman Knothe, Karol Neuman i inni), w praktyce zaś prowadzący polowania – łowczowie Dyrekcji Lasów Państwowych w Białowieży (Stefan Charczun, Maksymilian Doubrawski). Ci ludzie, znający jak własną kieszeń puszcę, przesmyki zwierzyny i oczekiwania najważniejszych gości, przygotowywali stanowiska tak, aby spełnić ich zachcianki, np. zdobycie mocnego byka i rekordowe-



Fragment karty stanowiskowej z polowania w nadleśnictwie Drewnica. Ze zbiorów Leszka Szewczyka

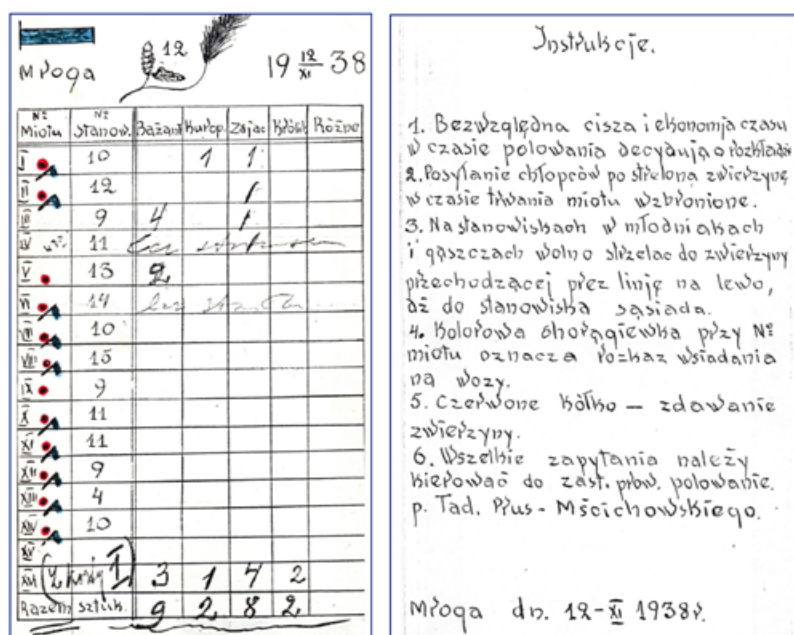
go odyńca przez Ignacego Mościckiego, wilka przez Hermanna Göringa, rysia przez hrabinę Eddę Ciano, z d. Mussolini, i regenta Królestwa Węgier Miklósa Horthyego, a także zaspokoić pragnienia innych prominentów z kraju i zagranicy.

Polowania rządowe

Dokumentacja polowań rządowych i administracji lasów wyższego szczebla (zaproszenie, plan miotów, karty stanowiskowe) była niemalże regułą. Zachowała się karta z nazwiskami uczestników polowań na przełomie stycznia i lutego 1936 r., pokazująca też numerację przydzielonych stanowisk strzeleckich oraz nazwiska osób odpowiedzialnych za organizację i ochronę myśliwych. Prezydent Mościcki otrzymywał stanowisko nr 1, zapewniające sukces łowiecki. Obok niego stali szef gabinetu

wojskowego (w 1936 r. był nim płk Jan Głogowski) i szef kancelarii cywilnej (prawdopodobnie Stanisław Świeżawski). Oprócz ochrony dawali oni prezydentowi większą szansę upolowania atrakcyjnej zwierzyny, bo poszerzali pole strzału. Stanowiska od 4 do 20 przypadały pozostałym osobistościom. Prezydentowi towarzyszyli mjr Władysław Krawczyk – zastępca szefa gabinetu wojskowego głowy państwa, mjr Zygmunt Guzewski i kpt. Józef Hartman – adiutanci prezydenta, a także mjr Wiktor Gębalski – dowódca oddziału zamkowego. Nad całością czuwali Herman Knothe – łowczy generalny Lasów Państwowych w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych, oraz Karol Bertold Neuman – dyrektor LP w Białowieży.

Uczestnicy białowiejskich polowań otrzymywali kartę uczestnictwa, opracowaną przez DLP w Białowieży, która oprócz numeru zawierała: nazwisko uczestnika, datę polowania, szczegółowy plan miotów i stanowisk, ewidencję strzelonej zwierzyny oraz ogólną mapę puszczy z naniesionymi oddziałami.



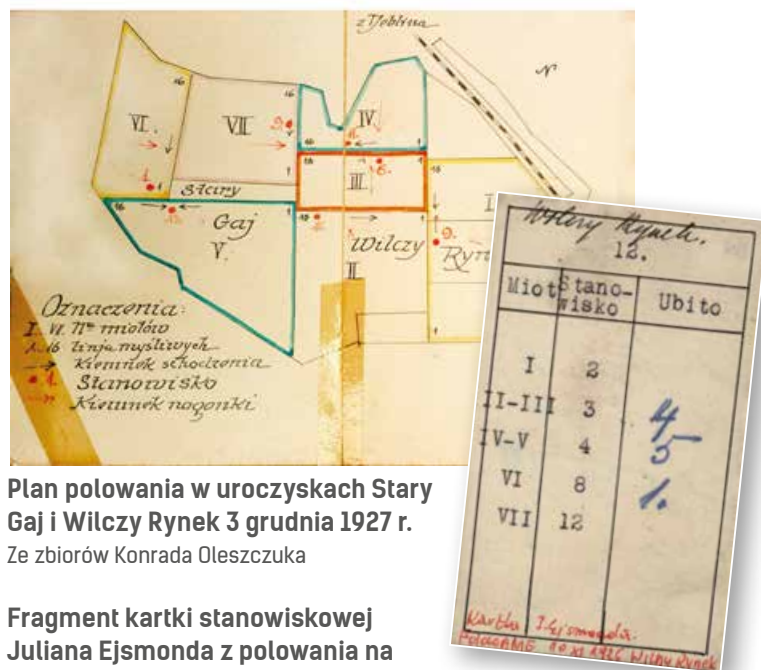
Fragment karty stanowiskowej z polowania w majątku Mroga 12 listopada 1938 r. Ze zbiorów Andrzeja Dobiecha

W podobne karnety zaopatrywano uczestników polowań rządowych organizowanych na Śląsku Cieszyńskim w nadleśnictwach Hażlach i Ustroń. Na karcie z 14 listopada 1927 r. należącej do kol. Jachowskiego autografy złożyli m.in. prezydent II RP Ignacy Mościcki i minister rolnictwa Karol Niezabytowski.

Ciekawa dokumentacja

Nadleśniczowie, właściciele ziemscy i dzierżawcy polowań dbający o kulturę łowów zaproszenia na polowania wysyłali na ozdobnych drukach. Józefowi Potockiemu z Antonin karnety malował Wojciech Kossak, Karolowi Radziwiłłowi – Julian Fałat, opisywał Julian Ejsmond, a litografował Gwidon Wattson w Warszawie. Elementem usprawniającym polowanie były przygotowane i oznakowane stanowiska, na które doprowadzano lub dowożono myśliwych. Czasem sam właściciel ustawiał linię i wskazywał miejsce dostojnym gościom. Jan Łopuski w książce „Kniaziowe łowy” wspomina czertę u księcia Karola Radziwiłła w lasach ordynacji dawidgródzkiej: „(...) wkrótce gościnny książę, jako gospodarz tego i wielu innych łowisk, poprowadził myśliwych za sobą na linię myśliwską do wyznaczonego stanowiska, zasalutował i milcząc dalej, poprowadził ten dziwny korowód berlaczy, śniegowców i butów pachnących zagraniczną pastą, a nie dziegiem czy machorką”.

Bardzo ciekawą dokumentację polowania z 12 listopada 1938 r. w majątku Mroga Seweryna Stanilewicza zaprezentował Andrzej Dobiech w monografii „Z historii łowiectwa na ziemi łódzkiej”. Kartonik oprócz typowych danych (numery miotów, liczba sztuk strzelonej zwierzyny) zawiera instrukcję nawołującą m.in. do zachowania „ciszy i ekonomii czasu”, a także wskazówki nakazujące wsiadanie do wozów (chorągiewka przy numerze miotu) oraz zdawanie zwierzyny (czerwone kółko). O zasadach bezpieczeństwa informują też kartki stanowiskowe opracowane przez Koło Miłośników Łowiectwa w Warszawie i Nadleśnictwo Drewnica. Na pochwałę zasługuje również przedwojenne Nadleśnictwo Lublin, które przygotowywało szczegółową dokumentację organizowanych polowań. Warto obejrzeć zwłaszcza pre-



Plan polowania w uroczyskach Stary Gaj i Wilczy Rynek 3 grudnia 1927 r.

Ze zbiorów Konrada Oleszczuka

Fragment kartki stanowiskowej Juliana Ejsmonda z polowania na zajęce w Starym Gaju i Wilczym Rynku

10 listopada 1926 r. Ze zbiorów Leszka Szewczyka

zentowany tu plan pędzeń w podlubelskich uroczyskach Stary Gaj i Wilczy Rynek oraz fragment karty stanowiskowej uczestniczącego w jednym z tych miotów Juliana Ejsmonda.

Na pytanie, kto i jakie przywileje miał w PRL-u, mogą odpowiedzieć starsi myśliwi, a jak jest w III RP – większość z nas.



ARGALI

DOŚWIADCZONY ORGANIZATOR! KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POLOWANIA! ATRAKCYJNE WARUNKI CENOWE

Argali Sp. z o.o., www.argali.pl, Więcej informacji: jakub.piasecki@argali.pl, tel.: 505 761 630

Nie daj się Covidowi, zaplanuj łowiecką przygodę już dziś!

- możliwość elastycznej rezerwacji bez ryzyka finansowego
- gwarancja profesjonalnej obsługi i kompleksowa organizacja wyprawy
- wyjazd z przewodnikiem Argali, pamiątkowy film i album z wyprawy
- polowanie w sprawdzonych i regularnie selekcionowanych obwodach

